

Jerzy Masłowski – Oficjalna strona

Chełm a PKWN – mity i fakty

Historyk z Instytutu Pamięci Narodowej doktor Piotr Gontarczyk w opublikowanym w tygodniku „Wprost” artykule zatytułowanym „Krajowa Rada Namiestnicza” pobytowi przedstawicieli PKWN w Chełmie poświęca 5 krótkich zdań: „Najpierw PKWN-owcy dotarli do Chełma. Tu próbowali organizować wiec. Przemawiali Osóbka-Morawski i Bolesław Drobner, ale nikt nie chciał ich słuchać. Po kilku dniach PKWN-owcy wyjechali do Lublina. Tu wszystko przebiegało sprawniej”.[\[1\]](#)

Taki krótki zapis w pełni oddaje istotę pobytu części członów PKWN w Chełmie i gdyby nie tragiczne następstwa i trwający 45 lat okres komunistycznego zniewolenia Polski w zasadzie można by na tym poprzestać.

Późniejsze tworzenie legendy Chełma jako kolebki PKWN, miasta, gdzie kształtowały się początki Polski Ludowej, oparte było na podawaniu całkowicie zafałszowanych dat, wydarzeń i faktów. Niestety, do dnia dzisiejszego mit „Chełma miasta PKWN” jest powszechnie obecny w świadomości zarówno społeczeństwa polskiego, jak też mieszkańców Chełma.

W „Kronice parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Chełmie” w rozdziale zatytułowanym „Wejście Armii Czerwonej do Chełma” znajdujemy następujący zapis: „22 lipca o godzinie 3 rano weszli Sowieci. Armia Czerwona po wejściu do Chełma zachowywała się bardzo spokojnie. Miasto było wyludnione. Ludność w obawie walk ulicznych schroniła się w okolicy Chełma. Natychmiast po wejściu Armii Czerwonej w Zarządzie Miejskim ukonstytuował się kilkuosobowy Komitet Obywatelski, jako tymczasowy Zarząd miejski. Członkiem tego komitetu został również ks. Mrozek.

Komitet wydał odezwę do mieszkańców miasta, nawołującą do zachowania

spokoju, poszanowania dobra prywatnego i społecznego, oraz do podjęcia pracy.

O PKWN („Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego”) ludność Chełma niewiele wiedziała. Mało kto o nim słyszał. Dopiero dowiedzieli się ludzie, że coś takiego w Chełmie powstało z plakatów i odezw ulicznych.

Oficerowie Armii Czerwonej głosili, że powstała Polska, że niedługo obejmie władzę rząd polski, że zaraz wkroczy armia polska i że wszystko będzie tak jak przed 1939 rokiem. Ludność jednak była zaniepokojona. Atmosfera pełna wyczekiwania na coś,

co dopiero ma nastąpić. Echem tego niepokoju jest ogłoszenie parafialne z IX niedzieli po Zielonych Świątkach z 30.VII.1944r.: „W imię siódmego przykazania Bożego i miłości bliźniego potępiamy wszelką kradzież dobra prywatnego. Znalezione lub zabrane rzeczy winny i muszą być zwrócone. Wszelkie skargi, porachunki osobiste i na tle różnicy poglądów nie mogą jeszcze mieć miejsca. Zachowajcie cierpliwość i w rezerwie okażcie, iż umiecie myśleć i działać po katolicku, po polsku i obywatelsku. Jeszcze nie czas na to”. Ogłoszenie z X niedzieli po Zielonych Świątkach 6.VIII. 1944 roku: „Módlmy się dziś o miłość i jedność w naszym narodzie”. Ogłoszenie z XI niedzieli po Zielonych Świątkach – 13.VIII. 1944r. „Módlmy się o zgodę i jedność wśród Polaków”.[\[2\]](#)

Spisujący Kronikę w latach pięćdziesiątych XX wieku ksiądz – kronikarz w komentarzu do ogłoszeń parafialnych z lipca i sierpnia 1944 roku zapisał: „Widać z tych ogłoszeń, jak ważną rolę wychowawczą odegrał Kościół w tych niespokojnych dniach. Apele o spokój i jedność były tym bardziej konieczne w Chełmie, gdyż obok różnych orientacji światopoglądowo-politycznych, był tu bardzo przykry, rozbudzony sztucznie przez okupanta problem ludności ukraińskiej”.[\[3\]](#)

Więcej miejsca, niż PKWN-owi, autor Kroniki poświęca przybyciu do Chełma oddziałów polskich z tzw. armii Berlinga: „Dopiero w niedzielę 30.VII. chełmianie ujrzeli żołnierza polskiego w polskim mundurze. W ogłoszeniach parafialnych pod tą datą czytamy: „W kościele naszym po pięciu latach niewoli

zjawił się żołnierz polski. Witamy”.

W tą właśnie niedzielę weszło do kościoła Rozesłania Apostołów 2 oficerów w polskich mundurach. Wzruszenie na widok polskiego munduru było tak wielkie, że ludzie w kościele całowali ich po rękach. Księża poprosili oficerów, by zajęli miejsca na prezbiterium. Po skończonej sumie organista parafii Mariackiej Józef Kaczorek pierwszy raz – po latach krwawej okupacji – zaintonował „Boże coś Polskę”, a potem „Nie rzucim ziemi”. Po prześpiewaniu tych pieśni, ludzie zatrzymali się przed kościołem i prosili, by im ci oficerowie coś powiedzieli o sytuacji politycznej Polski. Były pytania z tłumu: „Powiedzcie jak to będzie?”. Wtedy jeden z tych oficerów wszedł na taboret i przemówił. Kiedy zaczął mówić o Stalinie i wychwalać go jako naszego dobroczyńcę, powiało chłodem. Niepokój i niepewność jeszcze bardziej się powiększyła. Ludzie się szybko rozeszli. Oficerowie ci zostali zaproszeni na obiad przez ks. dziekana Niedźwińskiego. Przy stole siedzieli wystraszeni, dziwiąc się swobodnej wymianie zdań na temat naszej sytuacji politycznej.

Na drugi dzień zgłosiła się do kościoła grupa oficerów i żołnierzy z prośbą, by im księża poświęcili krzyż i wskazali miejsce, gdzie go mają postawić. Mówili, że żołnierze polscy ślubowali sobie jeszcze w Rosji, że jeśli im Pan Bóg pozwoli stanąć na polskiej ziemi, to pierwszym ich czynem będzie postawienie krzyża. Ksiądz Mrozek chciał, aby krzyż ten postawić uroczyście, z procesją na szczycie Góry Chełmskiej, by w ten sposób podkreślić, że miejsce to jest polskie i katolickie. Ks. Niedźwiński nie zgodził się, tłumacząc to niepewną sytuacją ogólną i skomplikowanymi problemami jedności narodowej w Chełmie. Ostatecznie krzyż ten, średniej wielkości, został uroczyście przeniesiony przez żołnierzy polskich przez ulice Chełma, poświęcony i wkopany w ziemię na cmentarzu kościelnym przy kościele Rozesłania Apostołów, w rogu przy zbiegu ulicy Lwowskiej i Lubelskiej, gdzie stoi do dziś, jako wotum dziękczynne za ocalenie i przywrócenie na Ojczyzny łono i jako żywy pomnik wiary żołnierza polskiego”.[\[4\]](#)

Podane w kronice daty są wiarygodne, gdyż pochodzą z zapisywanych i odczytywanych w każdą niedzielę ogłoszeń parafialnych. Należy tu jeszcze dodać, że ksiądz Marcei Mrozek wieloletni proboszcz parafii Mariackiej, to również kapelan chełmskiego Inspektoratu Armii Krajowej i Zrzeszenia

„Wolność i Niezawisłość” [\[5\]](#)

Z okresu 5-dniowego pobytu przedstawicieli PKWN w Chełmie dysponujemy wspomnieniami Delegata Rządu Polskiego na Powiat Chełmski Mariana Trendoty ps. Jan Pasek. Zostały one spisane w latach 70-tych XX wieku i złożone w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, gdzie były od początku lat 80-tych dostępne dla historyków. Pisane były w ówczesnej rzeczywistości PRL, przez człowieka doświadczonego czteroletnim pobylem w sowieckich obozach, pisane w okresie szczególnie nachalnie lansowanej przez władze PRL wersji Chełma jako „kolebki Polski Ludowej”.

Pisane, dodajmy, przez człowieka z legitymacją ZSL w kieszeni.

Paradoksalnie jednak, z wyżej wymienionych względów, wydają się wiarygodne.

Całkowicie podważają ówczesną oficjalną wersję o wydarzeniach w pierwszych dniach po wkroczeniu do Chełma oddziałów sowieckich. [\[6\]](#)

Według wspomnień Delegata Rządu na Powiat Chełmski opartych na jego osobistych przeżyciach, zachowanych dokumentach, a także relacjach chełmskich działaczy konspiracyjnego ruchu ludowego, pierwsze dwa tygodnie pobytu Armii Czerwonej na Ziemi Chełmskiej wyglądały następująco:

22 lipca 1944 roku wykorzystując lukę pomiędzy wycofującymi się oddziałami niemieckimi, a nacierającą Armią Czerwoną, do Chełma weszły oddziały Armii Krajowej dowodzone przez kapitana Józefa Zakolskiego ps. Tom. Zorganizował on w budynku przy ul. Marszałka Piłsudskiego Komendę Miasta pełniąc oficjalnie funkcję zastępcy Delegata Rządu do spraw bezpieczeństwa. Na ulice miasta wyszły patrole AK z biało-czerwonymi opaskami na rękawach. Wobec wkraczających do Chełma oddziałów sowieckich Trendota ujawnił się jako starosta powiatowy reprezentujący wraz z podległymi urzędnikami legalne władze polskie.

Drugim zastępcą delegata został mianowany działacz PPS, przedwojenny prezydent miasta Chełma Stanisław Gutt. Obejmując obowiązki prezydenta

miasta Chełma, zorganizował prace Urzędu Miasta i podległych mu instytucji .

I to przy nim powstał wspomniany w Kronice parafii Mariackiej Komitet Obywatelski, a nie jak to przez wiele lat w PRL przedstawiano, z inicjatywy sowieckiego komendanta miasta gen. Senczyłło i przy jego boku.[\[7\]](#)

W poszczególnych gminach i wioskach, sukcesywnie w ciągu kolejnych dni władze obejmowali wyznaczeni przez delegata wójtowie i sołtysi.

W Chełmie i niektórych gminach rozplakatowano odezwę do ludności polskiej Delegata Rządu na Województwo Lubelskie Władysława Cholewy.

Do 27 lipca 1944 roku kontakty z dowódcami sowieckimi układały się poprawnie. W mieście patrole PKB pełniły służbę porządkową. Wieczorem do starosty dotarły informacje o pierwszych aresztowaniach i rozbrajaniu przez Rosjan oddziałów Armii Krajowej. Niepokojące informacje o aresztowaniach w Komendzie Okręgu i Delegaturze Wojewódzkiej napływały od łączników z Lublina. Starosta zwołał naradę podległych urzędników i oficerów AK. Zebrani zdecydowanie odrzucili ewentualność podporządkowania się Sowietom, bądź zaprzestania działalności.. Podjęto decyzje o wypełnianiu swoich obowiązków, bez względu na grożące niebezpieczeństwo. Starosta, jako osoba najbardziej znana i zagrożona, od tego dnia większość czasu spędzał w swoim gospodarstwie w miejscowości Gdola w gminie Bukowa.[\[8\]](#)

W Chełmie natomiast Rosjanie rozpoczęli przygotowania do likwidacji legalnych władz polskich i instalowania przybyłych właśnie 27 lipca przedstawicieli PKWN z Edwardem Osóbką – Morawskim na czele. Wtedy to nastąpiła wspomniana na wstępie próba zorganizowania wiecu mieszkańców Chełma. Atmosferę początków działalności PKWN w Chełmie trafnie oddaje opublikowany w 1965 roku przez Krystynę Kersten fragment wspomnień E. Osóbki-Morawskiego: „W Chełmie wskazano nam tylko budynek, w którym był miejscowy Urząd Skarbowy i budynek na tymczasowe mieszkania członków PKWN i jego urzędników. Budynek Urzędu Skarbowego był splądrowany, szafy porozbijane, akta w poniewierce wały się po pokojach i korytarzach. Nie rozporządzano żadnym jeszcze personelem sprzętaczek, ani żadną gotówką na ich wynajęcie. (...) Siedzieliśmy w swoich pokojach ministerialnych i

zastanawialiśmy się od czego zacząć. Interesantów nie ma, korespondencji nie ma, doświadczenia w rządzeniu państwem nie ma, pieniędzy nie ma, wszystkiego na razie było nam brak.”. [\[9\]](#)

O realnej sile i znaczeniu PKWN w tych dniach najwymowniej świadczą wspomnienia Andrzeja Witosa: „Wystarczyłoby stu, a nawet mniej śmiałych ludzi, (...) aby PKWN wraz z ochroną w ciągu godziny zlikwidować”. [\[10\]](#)

Po przybyciu do Chełma oddziałów dowodzonych przez gen. Berlinga z polecenia Starosty w mieście rozplakatowano odezwę do żołnierzy zatytułowaną „Generale wróć”. Przypominano w niej Berlingowi, że składał przysięgę na wierność legalnemu Rządowi Polskiemu i powinien opuścić PKWN. [\[11\]](#)

Ze względu na brak dokumentów i całkowite zafałszowanie pierwszych dni pobytu PKWN w Chełmie przez PRL-owskich historyków i specjalistów od komunistycznej propagandy nie jest możliwe odtworzenie faktów związanych z likwidacją Delegatury Powiatowej i podległych jej instytucji. Wiadomo jedynie że Komenda Miasta istniała do końca lipca 1944 i że jej organizator i dowódca kapitan J. Zakolski „Tom” uniknął aresztowania i opuścił Chełm.

Delegat Trendota przy końcu lipca otrzymał przywiezione przez żołnierzy NKWD do Gdoli zaproszenie na rozmowy do Lublina. Na rozmowy nie pojechał i 5 sierpnia 1944 roku dom jego został otoczony przez żołnierzy NKWD, którymi dowodził, występujący w sowieckim mundurze, późniejszy wysoki funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Józef Krakowski. Starosta został aresztowany i przywieziony do Chełma do kwatery płk. Żukowa, który zaproponował mu podporządkowanie się PKWN i nadal pełnienie funkcji starosty, ale już z ramienia PKWN. Po odrzuceniu propozycji starostę wywieziono do Lublina i po kilku dniach przesłuchań, wraz innymi przedstawicielami Rządu Polskiego z Lubelszczyzny bez wyroku zesłano do obozów w ZSRR. [\[12\]](#)

Zastępca starosty, prezydent miasta Chełma S. Gutt zdecydował się na współpracę z Sowietami i PKWN, co uchroniło go przed wywózką, ale po pewnym czasie został pozbawiony piastowanej funkcji. Sowietci zlikwidowali

również Komitet Obywatelski. W jego miejsce powołali całkowicie uzależnioną od siebie Radę Powiatową.[\[13\]](#)

Ówczesny siedemnastoletni harcerz, a późniejszy żołnierz oddziału Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” por. Henryka Lewczuka „Młota” Piotr Lichaczewski „Piter” w spisanych na początku lat dziewięćdziesiątych wspomnieniach podaje, że pracował, podobnie jak kilku kolegów harcerzy, w chełmskiej Delegaturze Rządu RP jako goniec. Po likwidacji Delegatury w jego pamięci utrwalił się następujący obraz: „Tworzy się jakaś dziwna milicja. Typy podobne do tych z 1939 roku ... Jegomość z karabinem paraduje w opasce, nawet biało-czerwonej, ale czerwoną barwą do góry. Zwracam mu uwagę, że barwy polskie to biały kolor na górze. Odpowiada, że dość tego już; czerwoni dotąd byli na dole, a nad nimi panowie, teraz będzie inaczej: czerwoni na górze. Śmiać się czy płakać?”[\[14\]](#)

PKWN, ani też jego manifest, we wspomnieniach „Pitera” nie znalazł miejsca.

W pierwszych tygodniach po wkroczeniu Armii Czerwonej inicjatywa całkowicie należała do przedstawicieli NKWD. To oni, a nie działacze PKWN, prowadzili rozmowy ze starostą, aresztowania i łapanie oficerów i żołnierzy AK. Atmosferę tamtych dni oddają wspomnienia komendanta obwodu chełmskiego Armii Krajowej ppor. Leona Bornusa pseudonim „Barcicki” : „Jako komendant Obwodu AK i BCh na powiat Chełm, w sierpniu 1944 r. otrzymałem poufne zaproszenie na rozmowę z płk. Żukowem, jednym z szefów NKWD przy Armii Czerwonej stacjonującej od lipca na Lubelszczyźnie. W tym czasie wielu moich podkomendnych już schwytano i aresztowano, inni zaś schronili swoje oddziały w lasach i po wsiach, a kilku, przyznając to ze smutkiem, szukało zagubienia się w szeregach organizującej się milicji i UB. Mimo pełnych gwarancji bezpieczeństwa zaproszenia nie przyjąłem, bo nie wierzyłem zapewnieniom, pomny na losy byłych kolegów oficerów 34 pp, których daremnie namawiałem we wrześniu 1939 r. do ucieczki z niewoli sowieckiej, jeszcze na terenach naszych województw wschodnich. Nazwiska ich znalazłem później na liście katyńskiej w „gadinówce” (...) Po odmowie spotkania rozkaz płk. Żukowa był jednoznaczny – odnaleźć i aresztować Barcickiego ...”[\[15\]](#)

Względna cisza wokół PKWN i manifestu była w Chełmie do 1954 roku. Wtedy to w ramach obchodów 10-lecia PRL zorganizowano uroczystą sesję połączonych rad: Powiatowej i Miejskiej, a w organie KW PZPR „Sztandarze Ludu” pojawiły się po raz pierwszy określenia Chełma jako: „miasta, w którym PKWN proklamował historyczny Manifest”. Do Chełma przybyli z tej okazji, między innymi członek Biura Politycznego KC PZPR Hilary Chełkowski, pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie Paweł Wojas.

Przedstawiciele zakładów pracy i chłopów złożyli meldunki o wykonaniu zobowiązań z okazji 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.[\[16\]](#)

Centralne obchody 15-lecia PRL w 1959 roku zorganizowano w Chełmie. W „Sztandarze Ludu” z 22.07 zamieszczono jednak zdjęcie z wyzwolenia Lublina i przemówienia Władysława Gomułki wygłoszone na uroczystościach na cześć PKWN odbytych w Warszawie.[\[17\]](#)

Materiały z Chełma znalazły się dopiero na stronie 6. Oto ich tytuły: „Ulicami Chełma”, „W drukarni przy ulicy Lubelskiej”, „Pierwszy tydzień polskiej władzy”. Jako ilustrację do tekstów zamieszczono jednak, nie zdjęcie budynku byłej Dyrekcji Wschodniej PKP, a Urzędu Miasta, który z PKWN nie miał nic wspólnego.[\[18\]](#)

Relacje z chełmskich uroczystości w dniu 22 lipca znalazły się aż na trzech stronach „Sztandaru Ludu” z 23.07. Bogato ilustrowany zdjęciami z pochodu artykuł autorstwa Krystyny Pałys został zatytułowany „Siła, zdrowie, radość na ulicach Chełma”. Pojawia się w nim określenie Chełma jako „miasta PKWN”. Najważniejszym gościem uroczystości był członek Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Loga-Sowiński.[\[19\]](#)

W pamięci mieszkańców Chełma po tych uroczystościach pozostały zniszczone przez biorące udział w defiladzie ciężkie czołgi, główne ulice miasta.

Szczególnie uroczyste w Chełmie były obchody 20-lecia PRL w 1964 roku. „Sztandar Ludu” pisał o Chełmie jako: „mieście Manifestu Lipcowego PKWN”.[\[20\]](#)

Obok członka BP KC PZPR I. Logi-Sowińskiego uroczystości zaszczylił ambasador ZSRR w PRL Awiertij Aristow, który wspólnie z Bolesławem Rycerzem wieloletnim szefem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, a 1964 roku przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej, odsłonił „Pomnik Wolności i Wdzięczności Żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego”.[\[21\]](#)

Ciekawostką jest, że w tym samym numerze „Sztandaru Ludu” został opublikowany fragment wspomnień Kazimierza Sidora ps. „Hardy” odnoszący się do jego pobytu w lipcu 1944 roku w Chełmie. Nie ma w nim zupełnie mowy o drukowaniu w Chełmie Manifestu PKWN, mimo, że ciągle w prasie centralnej i lokalnej i w opracowaniach historycznych przytaczano wspomnienia drukarza z chełmskiej drukarni „Zwierciadło” obszernie opisujące wizytę w drukarni K. Sidora „Hardego” w dniu 21 lipca 1944r. z poleceniem drukowania Manifestu.[\[22\]](#)

K. Sidor natomiast podaje, własną wersję prac nad przygotowaniem utworzenia w Chełmie PKWN, zupełnie mijającą się z oficjalną : „... należało przygotować miasto do przyjęcia tych członków KRN, którzy znaleźli się na Lubelszczyźnie. Sesja KRN w Chełmie miała powołać do życia PKWN, tymczasową władzę wykonawczą odradzającą się Polski.”[\[23\]](#)

Obchody 25-lecia PRL w Chełmie w dniu 20 lipca 1969 roku zaszczylił swoją obecnością członek BP KC PZPR, a zarazem przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Marian Spychalski.

Nauczyciel i znany regionalista chełmski Kazimierz Janczykowski w artykule pod tytułem „Rąbek tajemnicy Manifestu Lipcowego” pisze przy tej okazji o wydarzeniach z 21 lipca 1944 roku w Chełmie: „Z lotniska niezwłocznie przewieziono samochodami PKWN do Gmachu Dyrekcji Kolejowej, gdzie natychmiast rozpoczął urzędowanie i prace nad Manifestem. Bezwzględnie został nawiązany kontakt z trzema przebywającymi w Chełmie drukarzami: Marią Solską, Jackiem Zajązkowskim i Tadeuszem Maruszewskim. Ze strony Komitetu występowały trzy osoby: Wanda Wasilewska, Andrzej Witos i Bolesław Drobner. Sprawa była niezwykle pilna: chodziło bowiem o jak najszybsze wydrukowanie odezwy do Narodu Polskiego, której po pierwszej

korekcie dano nazwę „Manifest” [\[24\]](#)

Dalej autor obszernie opisuje błyskawiczną wyprawę K. Sidora do Moskwy w celu dostarczenia tekstu manifestu do druku w drukarni ZPP, gdyż w Chełmie nie było prądu i druk w „Zwierciadle” odbywał się bardzo wolno. 23 lipca Sidor powrócił z Moskwy z wydrukowanym manifestem. Jego skład różnił się od chełmskiego układem strony i czcionkami. W tym, zdaniem autora, tkwi tajemnica dwóch różnych wydań manifestu. Dalej w tym samym tonie, całkowicie mijając się z faktami, ten zasłużony dla dziejów Chełma regionalista pisze: „Upłynęło od tamtych lipcowych, pamiętnych chwil dwadzieścia pięć lat. Chełm miasto sławy powiększył swoją zdobycz historyczną tym, że był pierwszą stolicą formującej się po wyzwoleniu Polski Ludowej. W Chełmie został opracowany, wydrukowany i ogłoszony wiekopomny Manifest do Narodu Polskiego, zawierający podstawowe zręby ustrojowe przyszłego państwa socjalistycznego. Bądźmy dumni, iż Chełm budując chlubną teraźniejszość, przekazuje ją wspaniałej przeszłości, z której mamy czerpać przestrogi na przyszłość.” [\[25\]](#)

Szczególnie uroczystego charakteru nabrały obchody „Święta Odrodzenia Polski” w Chełmie w latach 70 i 80 XX wieku. Liczne czyny partyjne, zobowiązania zakładów pracy, festyny i zloty odbywały się w tygodniach poprzedzających 22 lipca. Władze partyjne małego województwa chełmskiego szansę na zaistnienie w skali kraju dostrzegły w organizowaniu uroczystych obchodów 22 lipca jako „święta narodzin władzy ludowej” wykorzystując oficjalną wersję o chełmskich korzeniach PKWN.

Dla przeciętnego mieszkańca Chełma kojarzyły się one najczęściej dwojako:

z jednej strony jako przymusowy udział w ramach zakładów pracy w czynach społecznych i manifestacjach, często połączonych z koniecznością przesunięcia urlopu,

z drugiej natomiast jako jedyna w roku, możliwość dokonania zakupów podczas licznych kiermaszy i to towarów na co dzień trwale nieobecnych w chełmskich sklepach. Lokalne piwo o nazwie „Lipcowe” dopełniało atmosferę „radosnego nastroju świętowania”.

16 lipca 1974 roku przed „Gmachem PKWN” odbył się wielki wiec 40 tys. mieszkańców woj. lubelskiego z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera rządu PRL Piotra Jaroszewicza. Na stadionie sportowym członkowie zespołów regionalnych z Lubelszczyzny w ilości 1500 osób zaprezentowali widowisko plenerowe „Tobie Ojczyzno”. E. Gierek udekorował sztandar miasta Chełma Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. [\[26\]](#)

Przy okazji obchodów 30 rocznicy PKWN czytelnicy „Sztandaru Ludu” mogli dowiedzieć się z obszernego wywiadu z dyżurnym drukarzem Manifestu Jackiem Zajączkowskim jakie były losy maszyny, na której drukowano w Chełmie ten dokument. Po upaństwowieniu w 1950 roku drukarni „Zwierciadło” dokonano wymiany maszyn drukarskich. Przez dwa lata maszyna „od PKWN” stała na dziedzińcu drukarni, a następnie wywieziono ją na złom. [\[27\]](#)

Kreśląc sylwetkę Zajączkowskiego jako „drukarsza Manifestu” dziennikarz odnotował, że od 1964 roku był on członkiem PZPR i przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej i sekretarza POP w drukarni.

W wydawanym w chełmskiej cementowni „Pokój” periodyku zatytułowanym „Chełmski Cement” z lipca 1974 roku zamieszczono na pierwszej stronie wielki czerwony napis „Ziemia Chełmska kolebką Polski Ludowej”, a pod nim tytuły artykułów:

„Dni wolności”,

„Jak dzisiaj pamiętam” – ilustrowany zdjęciami z wkroczenia do Chełma oddziałów Berlinga z datą dzienną 21.07 1944r.

„Początek dał PKWN”,

„Spełniony sen” – wielki objętościowo tekst Longina J. Okonia o drukowaniu w Chełmie w dniu 21 lipca 1944r. Manifestu PKWN. [\[28\]](#)

35-lecie PRL w Chełmie uczczono „tygodniem czynu lipcowego” w dniach 2-8.07. 1979 roku. Wzięło w nim udział przeszło 80 tys. mieszkańców

województwa chełmskiego. Jak z dumą pisał dziennikarz „Sztandaru Ludu” w ramach czynu wybudowano 8 kilometrów nowych dróg i 2592 m² chodnika, a zmodernizowano ponad 8 km dróg i 1000 m² chodnika.[\[29\]](#)

16 lipca z Chełma na 500-kilometrową trasę wystartowała „Sztafeta pokoleń 35-lecia PRL”[\[30\]](#).

W budynku drukarni „Zwierciadło” zostało otwarte Muzeum PKWN. Jego zadania określono w wydanym w 1981 roku informatorze następująco: „Nowe Muzeum zajmuje się zbieraniem, przechowywaniem i wystawianiem eksponatów odzwierciedlających pierwsze dni władzy ludowej, prowadzi także działalność oświatową. Organizowane są tzw. lekcje muzealne prowadzone przez pracowników Muzeum dla szkół oraz przygotowuje się i wygłasza odczyty i prelekcje związane z działalnością PKWN dla szkół i zakładów pracy.”[\[31\]](#)

Mimo tych wysiłków władze Chełma przegrały rywalizację z Lublinem i główne uroczystości PKWN z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka odbyły się 22 lipca w Lublinie.

We wstępie do wydanych w 1981 roku materiałów bibliograficznych i informatora Muzeum PKWN nadal, zgodnie z obowiązującym mitem, autorzy pisali: „PKWN – pierwszy organ władzy państwowej Polski Ludowej – rozpoczął funkcjonowanie od ogłoszenia w Chełmie Manifestu Lipcowego. Dlatego miasto nasze jest nazywane miastem Manifestu. Czas działalności PKWN określany nazwą Polski Lubelskiej – w szczególności początek, kilka dni w lipcu 1944 r. jest u nas przedmiotem żywego zainteresowania i prac popularyzatorskich. Stąd bierze się niniejsza broszura podjęta we współpracy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Muzeum Okręgowego”[\[32\]](#)

Wyteżoną pracą w ramach zobowiązań wpisanych do „Księgi czynów i dokonań roku 40-lecia PRL” uczczono w Chełmie kolejną rocznicę PKWN. Do księgi swoje zobowiązania wpisało 31 zakładów pracy, instytucji i organizacji. Zadeklarowano: „wzrost produkcji o 128 milionów złotych, wybudowanie 4 kilometrów dróg i inne prace o wartości 40 mln.”[\[33\]](#)

Chełmskie Zakłady Obuwia im. PKWN zadeklarowały dodatkową produkcję na chełmski rynek w ilości 6300 par obuwia, a 500 tys. zł. przeznaczyły na budowę biblioteki. Spółdzielnia „Nasza Przyszłość” zobowiązała się uszyć kurtki chłopięce na rynek lokalny o wartości 1 mln zł.[\[34\]](#)

„Sztandar Ludu” z 23 lipca 1984 roku na pierwszej stronie zamieścił duży charakterystyczny tytuł: „W czterdziestą rocznicę odrodzenia Polski myśli i uczucia obywateli kierowały się ku przeszłości do Chełma i Lublina, gdzie rodziła się władza ludowa”.[\[35\]](#)

Obchody 40 rocznicy PRL były w zasadzie ostatnim tak hucznie zorganizowanym „świętem PKWN”. W ówczesnym organie PZPR w Chełmie „Tygodniku Chełmskim”, który z okazji 22 lipca zamieścił jedyną w całej historii tego pisma kolorową okładkę, ukazał się trzystronicowy artykuł zatytułowany „Fakty i miraż. Czy Chełm był pierwszą stolicą Polski Ludowej. Rozmowa z dyrektorem Międzyuczelnianego Instytutu Nauk Politycznych UMCS w Lublinie doc. dr hab. Edwardem Olszewskim”, gdzie po raz pierwszy w oficjalnym wydawnictwie w Chełmie podane są właściwe daty przyjazdu członków PKWN do Chełma. Jednak wbrew ustaleniom Krystyny Kerstenowej jeszcze z połowy lat sześćdziesiątych, według doc. Olszewskiego do Chełma 22 lipca przybył ze swoją grupą K. Sidor „Hardy”, który niezwłocznie zlecił drukowanie Manifestu.[\[36\]](#)

Trzy lata wcześniej na łamach oficjalnie wydawanych „Płomieni” Edward Osóbka-Morawski mówił: „Na ogół się podaje, że przyjęto go w Chełmie, jako pierwszym mieście wyzwolonym, a nawet ilustruje się ten fakt w gazetach pokazując konkretną drukarnię chełmską i konkretnego drukarza. Nie neguje faktu, że kiedy zabrakło nam egzemplarzy popularnego manifestu mogli go drukować nie tylko w Chełmie, ale także w innych miastach i innych drukarniach”.[\[37\]](#)

Ostatnią próbą ratowania chełmskiego mitu o PKWN była wydana w 1987 roku na zlecenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w nakładzie 10 tys. egzemplarzy praca Andrzeja Piwowarczyka „Chełmski lipiec 1944”, gdzie autor, mimo że podaje już właściwe daty i główne fakty związane z pobytem PKWN w Chełmie, pisze: „Przez fakt, że w Chełmie po raz pierwszy na ojczystej

ziemi słowa Manifestu były czytane i słuchane, miasto bywa nazywane Miastem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego lub Miastem Manifestu. To drugie miano wydaje się słuszniejsze. Pięć lub sześć dni działania ekipy PKWN-u rozpoczynało kilkumiesięczny okres dziejów Polski Lubelskiej poprzedzający wyzwolenie kraju i przeniesienie stolicy na powrót do Warszawy, natomiast końcowe słowa pod tekstem Manifestu – Chełm 22 lipca 1944 r. – długo jeszcze przypominały miasto leżące na szlaku do Lublina i Warszawy, mówiąc językiem ówczesnych dokumentów wojskowych „na warszawskim kierunku operacyjnym”.[\[38\]](#)

Fakt całkowitej fikcyjności daty i miejsca nie miał jednak dla autora, wbrew nawet temu co sam napisał wcześniej, żadnego znaczenia.

Przywiązane do mitu „kolebki PKWN” władze polityczne i administracyjne województwa chełmskiego, nie zważając na zachodzące w PRL zmiany, w lipcu 1989 roku zorganizowały trzydniowe obchody czterdziestej piątej rocznicy PKWN. 21 lipca odbyły się uroczystości oficjalne podczas których wręczono odznaczenia i nagrody, a w pozostałe dni odbyły się festyny i imprezy rozrywkowe. Na Stadionie im. PKWN po raz pierwszy w historii obchodów tego święta wybierano „Dziewczynę lata”. Odbywały się występy zespołów folklorystycznych.

W „Sztandarze Ludu” z 21-22.07.1989r. Marek Andrzej Jaworski w artykule zatytułowanym „Jedna Rzeczpospolita” broniąc tradycji PKWN i osiągnięć PRL pisał: „Wkroczenie do Chełma oddziałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego witałem nie tylko z ciekawością, ale i z entuzjazmem. Obce mi były podziały polityczne, które dzieliły społeczeństwo. (...) Lipiec 1944 roku jest ciągle wpisany w aktualne życiorysy, a te są przecież różne. Nie wolno też zapominać, że to właśnie żołnierz radziecki, a nie kto inny zgasił piece Majdanka”.[\[39\]](#)

Wtórował mu Witold Graboś dziennikarz „Tygodnika Chełmskiego” w artykule zatytułowanym „Biała plama na gmachu PKWN” pisząc: „Przywiązanie do uproszczonej obowiązującej przez dziesięciolecia wersji tłumaczę sobie tym, że przyniosła ona chełmianom przywiązaniem do chlubnych tradycji swojego miasta więcej splendoru. W istocie jednak przytoczone tu ustalenia nie zmieniają faktu zasadniczego, że Manifest po raz pierwszy na ziemi polskiej

drukowany właśnie w Chełmie i tu ogłoszony.”[\[40\]](#)

Obchody 45 rocznicy PKWN w Chełmie były ostatnim akordem władzy komunistycznej związanym z budowanym przez cały okres PRL fałszem odnośnie początków Polski Ludowej. W latach 90 członkowie Związku Żołnierzy LWP i lokalni działacze organizacji pokomunistycznych próbowali organizować to , oficjalnie już zniesione, Święto Odrodzenia Polski.

Mit „miasta PKWN” powoli i z oporami odchodził w zapomnienie. Z oporami i przy rozdieraniu szat przez dawnych aktywistów PRL likwidowano tablice, pomniki, zmieniano nazwy zakładów pracy, szkół i ulic.

W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych w lokalnej prasie ukazały się cztery artykuły poświęcone odkłamaniu relacji pomiędzy Chełmem i PKWN.

W „Słowie Chełma” z 15 lipca 1990 roku Andrzej Miskur opublikował artykuł zatytułowany „Chełm a PKWN – ten fałsz trwa już 46 lat”.[\[41\]](#)

Zbigniew Lubaszewski w „Kresach Literackich” z 1993 roku zamieścił artykuł pod tytułem „PKWN – fakty i mity”[\[42\]](#), a niżej podpisany w miesięczniku „Pro Patria” opublikował dwa artykuły poświęcone tej problematyce:

- z lipca 1993r. „Chełm – miasto bez PKWN”,[\[43\]](#)
- z lipca 1994r. „NKWD panuje PKWN bez znaczenia (z depezy szyfrowej Okręgu Lublin do Dowódcy AK z 26.08.1944r.).[\[44\]](#)

Andrzej Miskur historyk i w 1990 roku członek Komisji Kultury Rady Miasta Chełma i zespołu do spraw zmiany nazw ulic w Chełmie pisał: „Władze Chełma chciały podtrzymać chwalebny ich zdaniem, mit miasta manifestu lipcowego. Przypominały o tym nazwy ulic, placu, osiedla, szkół, zakładów pracy, a także parku i stadionu. Nawet dzieci przychodzące na świat w Chełmie mogły otrzymać w USC medal „DZIECKU URODZONEMU W MIEŚCIE PKWN”. Podobna niespodzianka czekała na miejscowych nowożeńców, którym przysługiwał (za dodatkową odpłatnością) medal „ZAŚLUBIONYM W MIEŚCIE PKWN”. Podbudowaniu miejscowej tradycji miało służyć jedyne w Polsce Muzeum

PKWN. Wjeżdżających do Chełma witały tablice z cyklu WITA CHEŁM MIASTO PKWN, które jakże często wzbudzały śmiech i kpinę turystów. Najnowsza seria takich tablic pojawiła się przy drogach wyjazdowych, a także w sąsiedztwie dworca PKP już po wyborach 4 czerwca 1989 roku! (niektóre z nich jeszcze można oglądać).”[\[45\]](#)

Znamiennym aspektem mitu miasta PKWN była szczególna represyjność ze strony władz w stosunku do społeczeństwa. Wyrażała się ona w gorliwości PPR/PZPR, służb bezpieczeństwa i wojska w ściganiu „wrogów władzy ludowej”. Szczególnie zauważalne to się stało z chwilą powołania województwa chełmskiego, którego władze postanowiły własny autorytet budować na legendzie PKWN. Trzynastego grudnia 1981 roku w małym województwie chełmskim internowano 105 działaczy i członków NSZZ „Solidarność”,[\[46\]](#) a represje stanu wojennego znacznie złagodzone w innych regionach kraju trwały tu w zasadzie do wyborów 1 czerwca 1989 roku.

Zachowane z lat osiemdziesiątych listy stanowisk, których obsadzenie wymaga zgody KW PZPR są niezwykle obszerne i obejmują nawet stanowiska przewodniczących Kół Gospodyń Wiejskich w poszczególnych wioskach..[\[47\]](#)

Po ogólnopolskiej studenckiej akcji „Chełm 80” w mieście pozostała liczna i do dziś aktywna w życiu gospodarczym i politycznym grupa byłych działaczy ZSMP i SZSP. O jej wpływach i roli w społeczeństwie świadczą wyniki wyborów prezydenckich i do Parlamentu RP, wyraźnie różniące się od wyników w innych rejonach Lubelszczyzny.

Mit PKWN żyje również w tęsknotach ludzi za państwem opiekuńczym, zapewniającym każdemu uległemu w stosunku do władzy pracę i podstawy egzystencji.

[\[1\]](#) Piotr Gontarczyk, Krajowa Rada Namiestnicza, Wprost 25.07.2004r. nr 30, s.62.

[\[2\]](#) Kronika Parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Chełmie. Maszynopis w zbiorach Chełmskiej Biblioteki Publicznej. S. 643-644.

[3] Tamże s. 644.

[4] Tamże s.644-645.

[5] Ireneusz Caban, Ludzie lubelskiego okręgu Armii Krajowej, Lublin 1995, s.257.

[6] Marian Trendota, Moje wspomnienia, 1978, maszynopis. Odpis w zbiorach autora.

[7] Np. Andrzej Piwowarczyk, Chełmski lipiec 1944 .,Chełm 1987, s. 7.

[8] M. Trendota. Moje wspomnienia, s 314.

[9] Krystyna Kersten, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22.07 – 31.12.1944, Lublin 1965, s.45-46.

[10] Cytat za: P. Gontarczyk, Dz.cyt. s.62.

[11] Marian Trendota, Ruch ludowy w powiecie chełmskim 1940-1944, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1973, nr. 15, s. 338.

[12] M. Trendota Moje wspomnienia ... , s.314.

[13] tamże, s.307. Włodzimierz Oleszczuk, Jak organizowaliśmy władzę ludową, „Ziemia Chełmska.” Jednodniówka maj 1970, s.11-12.

[14] Bogdan Królikowski , „Piter” i inni. Historia optymistyczna, „Więź” , maj 1997 s. 97.

[15] Leon Bornus, Przypadki z życia weterana, Puławy 2004, s. 113.

[16] Uroczysta sesja PRN i MRN w Chełmie, „Sztandar Ludu”, 1954, nr 172 z 21-22.07, s. 2.

[17] 15 lat Polski Ludowej, „Sztandar Ludu” , 1959, nr 173 z 22.07, s.1.

[18] „Sztandar Ludu”, 1959, nr173 z 22.07, s.6.

[19] Krystyna Pałys , Siła, zdrowie, radość na ulicach Chełma, „Sztandar Ludu” ,1959r, nr. 174 z 23.07.. s. 1-3.

[20] Uroczystości jubileuszowe XX-lecia PRL w mieście Manifestu Lipcowego PKWN, „Sztandar Ludu” 1964, rnr171 z 21.07, s. 1-2.

[21] Tamże s. 2

[22] Kazimierz Sidor, Wielkie dni roku 1944 (fragmenty wspomnień), „Sztandar Ludu”, 1964, nr 171 z 21.07, s.3.

[23] Tamże s. 3.

[24] Kazimierz Janczykowski, Rąbek Tajemnicy Manifestu Lipcowego, „Ziemia Chełmska”, Jednodniówka, 1969 wrzesień, s5. Autor, nie zważając na opublikowane już w 1965 roku ustalenia K. Kersten, podaje w składzie delegacji PKWN przebywającej w Chełmie W. Wasilewską, która po 27 lipca pozostała w Moskwie i w Chełmie nie była. K. Kersten bezspornie też ustaliła datę przyjazdu PKWN do Chełma – 27.07.1944r.

[25] Tamże, s. 6.

[26] Podniosłe uroczystości XXX-lecia PRL z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza, „Sztandar Ludu” , 1974, nr 168 z dn. 17.07., s. 1-4.

[27] Stanisław Jadczyk, Człowiek który składał historię, „Sztandar Ludu” , 1974, nr 171 z 20-22.07. s.2. Taki sam los na początku lat dziewięćdziesiątych spotkał maszynę drukarską, która była eksponowana w Muzeum PKWN w Chełmie.

[28] „Cement Chełm” , 1974, nr.5-6 1-31.07., s1,6.

[29] W czynie obywatelskim 35-lecia PRL, „Sztandar Ludu”, 1979, nr 152 z 9.07. s.1.

- [30] Sztafeta Pokoleń 35-lecia PRL wystartowała z Chełma, „Sztandar Ludu”, 1979, nr 158 z 16.07. s. 1.
- [31] Longin Tokarski, Muzeum PKWN. Informator, Chełm 1981, s.19.
- [32] Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Manifest PKWN – materiały do bibliografii. Muzeum PKWN – informator, oprac. Andrzej Piwowarczyk, Longin Tokarski, Chełm 1981, s. 3.
- [33] Kolejne wpisy do „Księgi Czynów i Dokonań roku 40-lecia PRL” w województwie chełmskim, „Sztandar Ludu”, 1984, nr 173 z 22.07.,s.2.
- [34] Tamże, s. 2.
- [35] „Sztandar Ludu”, 1984, nr 174 z 23.07. s. 1.
- [36] Witold Graboś, Fakty i miraż. Czy Chełm był pierwszą stolicą Polski Ludowej. Rozmowa z dyrektorem Międzyuczelnianego Instytutu Nauk Politycznych UMCS w Lublinie doc. dr hab. Edwardem Olszewskim, „Tygodnik Chełmski”, 1984, nr 29. 21.07. s. 6,7,8.
- [37] Edward Osóbka-Morawski, Jeszcze o Manifeście, „Płomienie”, 1981, nr 31. 2.08.1081r. s.14.
- [38] Andrzej Piwowarczyk, Chełmski lipiec 1944, Chełm 1987, s. 36.
- [39] Marek Andrzej Jaworski, Jedna Rzeczpospolita, „Sztandar Ludu”, 1989, nr 169z 21-22.07., s.3.
- [40] Witold Graboś, Biała plama, Tygodnik Chełmski 1989, nr 26 z 22.07. s.3.
- [41] Andrzej Misku, Chełm a PKWN (Ten fałsz trwa już 46 lat), „Słowo Chełma”, 1990, nr 6 z 15.07. s.1,8.
- [42] Zbigniew Lubaszewski, PKWN – fakty i mistyfikacje, „Kresy Literackie”, 1992, nr 3. s.35-39.

[\[43\]](#) Jerzy Masłowski, Chełm – miasto bez PKWN, „Pro Patria”, 1993, nr 6 s. 5-6.

[\[44\]](#) J. Masłowski, NKWD panuje – PKWN bez znaczenia (z depezy szyfrowej Okręgu Lublin do dowódcy AK z 26.08.1944r), „Pro Patria”, 1994, nr7/8, s. 6-9.

[\[45\]](#) A. Miskur, dz. Cyt, s. 8.

[\[46\]](#) Andrzej Rybak, Dzieje Ziemi Chełmskiej, Kalendarium, Chełm 1998, s. 205.

[\[47\]](#) Lista w zbiorach autora.

 jerymaslowski / 11 lutego 2009 / Chełm i okolice

Jerzy Masłowski – Oficjalna strona / Dumnie wspierane przez WordPressa